

**We włoskich mediach wciąż nie milkną echa faulu Lucio na Stekelenburgu z sobotniego meczu Interu z Romą. Brazylijczyk otrzymał za zagranie żółtą kartkę, a zdaniem wielu powinien zdecydowanie opuścić boisko. Tak samo myśli bramkarz Romy z lat 1989-1997, Giovanni Cervone, który udzielił wywiadu dla *Radio IES*.**

### **O Romie:**

- Sobotni mecz był krokiem naprzód w porównaniu do tego z Cagliari. Mecz z Cagliari był brzydki. Inter jest w tarapatach, jednak Roma rozegrała dobre spotkania, mogąc nawet wygrać.

### **O kontuzji Stekelenburga:**

- To było prostackie wejście, wejście zabójcy. Bramkarz doszedł do piłki pierwszy. Jest kilku graczy, którzy aby uzyskać karnego zabiliby matkę. To było na czerwoną kartkę i nadawało się również do zawieszenia na wiele kolejek. W telewizji wszyscy starają się minimalizować, jednak gdyby trafił dobrze w skroń, zabiłby go. Takie kwestie wymagają większej uwagi.

### **O Stekelenburgu:**

- Szczerze mówiąc wiem niewiele, widziałem go w reprezentacji narodowej, wydaje się dobrym bramkarzem. We Włoszech jednak jest ciężko. Mam nadzieję, że to dobry wybór i chłopak okaże się dobrym zakupem.

### **O Loboncie:**

- Lobont jest w Romie już od kilku lat, zawsze był na swoim miejscu i gdy był wzywany, spisywał się dobrze: ja, jako zastępcę dla Stekelenburga, wskazałbym na niego.

### **O Curcim:**

- Potencjalnie jest to dobry bramkarz. W ostatnich dwóch sezonach nie miał szczęścia, po części również z powodu własnych błędów. Potrzebuje uspokojenia i

musi wrócić do gry, w Romie lub gdzieś indziej. Siedzenie długo w miejscu może być problemem. Bramkarz musi grać zawsze.

**O Donim:**

- Przeszedł niesamowitą inwolucję. Po kontuzji nigdy nie wrócił na swój poziom. W zeszłym roku można powiedzieć, że był wystraszony. U bramkarza nie może mieć to miejsca.

Autor: abruzzo